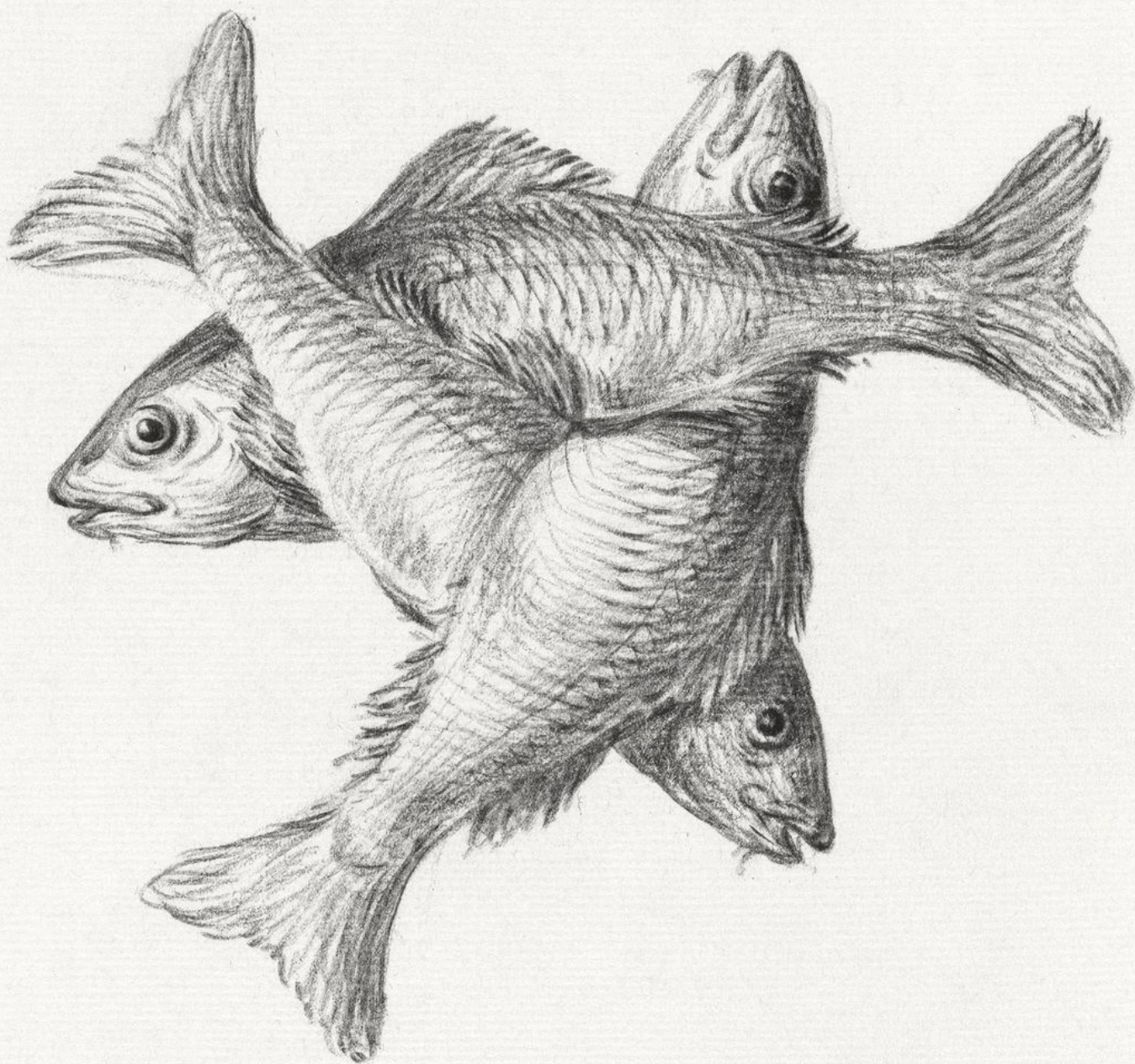


# Bajki



ALEKSANDER FREDRO

## Bajki

### Paweł i Gawel

Sąsiad, Zemsta, Obyczaje

Paweł i Gawel w jednym stali domu,  
Paweł na górze, a Gawel na dole;  
Paweł spokojny, nie wadził nikomu,  
Gawel najdziksze wymyślał swawole.  
Ciągłe polował po swoim pokoju:  
To pies, to zając — między stoły, stolki,  
Gonił, uciekał, wywracał koziołki,  
Strzelał i trąbił, i krzyczał do znoju<sup>1</sup>.  
Znosił to Paweł, nareszcie nie może;  
Schodzi do Gawła i prosi w pokorze:  
«Zmiłuj się waćpan, poluj ciszej nieco,  
Bo mi na górze szyby z okien lecą!»  
A na to Gawel: «Wolność Tomku  
W swoim domku».

Cóż było mówić? Paweł ani pisnął,  
Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.  
Nazajutrz Gawel jeszcze smacznie chrapie,  
A tu z powały coś mu na nos kapie.  
Zerwał się z łóżka i pędzi na górę.  
Stuk, puk! — Zamknięto.  
Spogląda przez dziurę,  
I widzi — Cóż tam? Cały pokój w wodzie,  
A Paweł z wędką siedzi na komodzie.  
— «Co waćpan<sup>2</sup> robisz?» — «Ryby sobie łowię».  
— «Ależ mospanie<sup>3</sup>, mnie kapie po głowie!»  
A Paweł na to: «Wolność Tomku  
W swoim domku».  
Z tej to powiastki morał w tym sposobie:  
Jak ty komu, tak on tobie.

### Małpa w kąpielu

Rada małpa, że się śmieli,  
Kiedy mogła udać czleka,  
Widząc panią raz w kąpielu,

<sup>1</sup>znój — zmęczenie. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>waćpan — skrót od daw. grzecznościowego zwrotu: waszmość pan (wasza miłość pan). [przypis edytorski]

<sup>3</sup>mospanie — skrót od daw. grzecznościowego zwrotu: mości panie. [przypis edytorski]

Wlazła pod stół — cicho czeka.  
Pani wyszła, drzwi zamknęła;  
Małpa figlarz — nuż<sup>4</sup> do dzieła!  
Wziąwszy pański czepek ranny,  
Prześcieradło —  
I zwierciadło,  
Szust do wanny!  
Dalej kurki kręcić żwawo!  
W lewo, w prawo,  
Z dołu, z góry,  
Aż się ukrop puścił z rury,  
Ciepło — miło — niebo — raj!  
Małpa myśli: «W to mi graj!».  
Hajże kozły, nurki, zwroty,  
Fikle, psoty,  
Aż się wody pod nią macą.  
Ale ciepła coś za wiele...  
Trochę nadto... Ba, gorąco!...  
Fraszka! Małpa nie ciele,  
Sobie poradzi:  
Skąd ukrop ciecze,  
Tam palec wsadzi.  
— «Aj, gwałtu! piecze!» —  
Nie ma co czekać,  
Trzeba uciekać!  
Małpa w nogi,  
Ukrop za nią — tuż, tuż w tropy,  
Aż pod progi.  
To nie żarty — parzy stopy...  
Dalej w okno!... — Brzęk! — Uciekła!  
Że tylko palce popiekła,  
Nader szczęśliwa. —  
Tak to zwykle małpom bywa.

Zabawa, Zwierzę

Ucieczka

Szczęście, Głupota

## *Osiolkowi w żłoby dano*

Osiolkowi w żłoby dano  
W jeden owies, w drugi siano.  
Uchem strzyże, głową kręci,  
I to pachnie, i to nęci;  
Od któregoż teraz zacznie,  
Aby sobie podjeść smacznie?  
Trudny wybór, trudna zgoda —  
Chwyci siano, owsa szkoda,  
Chwyci owies, żal mu siana.  
I tak stoi aż do rana.  
A od rana do wieczora;  
Aż nareszcie przyszła pora,  
Że oślina pośród jadła —  
Z głodu padła.

Konflikt wewnętrzny

<sup>4</sup>nuż — nuże, dalej, dalejże. [przypis edytorski]

# Dwa koguty

Na dziedzińcu przy kurniku  
Krzyknął kogut — kukuryku!  
Biją skrzydła jak kańczugi<sup>5</sup>,  
Dziobią dzióby,  
Drą pazury aż do skóry.

Ptak

Już krew kapie, pierze leci —  
Z kwoczką uszedł rywal trzeci.  
A wtem indor dmuchnął: «Hola!» —  
Stała się jego wola.

«O co idzie, o co chodzi?  
Indor was pogodzi».  
Na to oba, każdy sobie:  
«Przedrzeźniał się mej osobie».

«Moi panowie — indor powie —  
Niepotrzebnie się czubiło,  
Przedrzeźniania tu nie było;  
Obydwa z jednej zapaliście nuty,  
Boście obydwu koguty». —

Kiedy głupstwo jeden powie,  
Głupstwo drugi mu odpowie;  
Potem płacą życiem, zdrowiem.  
Co rzec na to? Wiem — nie powiem!

Kłótnia, Konflikt, Głupota

# Sowa

«Głupie wszystkie ptaki!» —  
Rzekła sowa.  
Na te słowa  
Jaki taki  
Dalej w krzaki —

Ptak, Wzrok, Głupota,  
Kłótnia

Miłość własną ma i ptak.  
Ale śmieszny stary szpak  
Gwiźnie, skoczy  
Jej przed oczy

I zapyta jejmość pani,  
Z jakich przyczyn wszystkich gani.  
— «Boście ślepi». — «Bośmy ślepi?  
A któż widzi lepiej?»

— «Ja, bo bez słońca pomocy  
Widzę w nocy».

Na to odrzekł stary szpak:  
— «Widzieć zawsze wszystkim wspak,

<sup>5</sup>kańczug (z tur.) — bicz z rękojeścią spleciony z pęku rzemieni skórzanych. [przypis edytorski]

To nie chluba,  
Sowo luba.

Możesz mądra — niech tak będzie,  
Lecz twą mądrość kryje cień,  
A tymczasem słyhać wszędzie:  
Kaźda sowa głupia w dzień!»

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/fredro-bajki>

Tekst opracowany na podstawie: Aleksander Fredro, *Bajki*, Wydawnictwo Feliksa Owczarka, Łódź 1947.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Dorota Kowalska, Paulina Choromańska.

ISBN 978-83-288-6738-3

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).